

Między protokołem a autopromocją

28 kwietnia 2025

Politycy, licznie uczestniczący w uroczystościach pogrzebowych papieża, nie omieszkali wykorzystać wydarzenia do celów wizerunkowych. Odpowiedzialne za organizację władze Włoch umożliwiły realizację tego typu działań zarówno od strony logistycznej, jak i medialnej.



W ramach zabiegów PR-owych, przed bazyliką ustawiono dwa czerwone fotele – jeden naprzeciw drugiego – przeznaczone dla prezydenta Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskigo. Ustawienie foteli w sposób kontrastujący z otoczeniem umożliwiło rejestrowanie rozmowy obu przywódców przez około piętnaście minut. Nie wydano oficjalnego komunikatu, a jedyną formą relacji był nieformalny wpis Trumpa w mediach społecznościowych, który do wieczora prawdopodobnie zostanie zastąpiony inną treścią. Amerykańskie media uznały ten epizod za marginalny, koncentrując się raczej na rzekomo niestosownym, granatowym garniturze prezydenta USA.

W korzystniejszym świetle medialnym ukazano Zełenskigo – jego ubiór, mimo że niestandardowy (bez krawata i koszuli), był zgodny z oczekiwanym żałobnym tonem. Zwrócono jednak uwagę, że jego strój sprawiał wrażenie bardzo kosztownego.

Kontrowersje wzbudziło także rozmieszczenie gości. Miejsca przeznaczone dla przedstawicieli rodzin królewskich zajęli politycy, co wzbudziło niepokój dyplomatyczny. Naruszenie protokołu rozpoczęło się od żony Zełenskigo. Zgodnie z zasadami dyplomatycznymi, miejsca powinny być przydzielane według rangi uczestnika lub porządku alfabetycznego. Tymczasem para ukraińska została usadzona w głównej łoży obok króla

Filipa, co odebrano jako złamanie watykańskiego protokołu.



Za parą Zełenskich, jakby w geście solidarności, pojawili się też polscy celebryci polityczni – m.in. Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz. Zostali jednak wyproszeni, rzekomo z powodu braku wolnych miejsc, co nie było zgodne z prawdą. Powagę ceremonii zakłócali również inni polscy politycy, którzy – jak można było zaobserwować – nagrywali filmy telefonami, dokumentując swoją obecność na wydarzeniu.

W bezpośrednim sąsiedztwie pary prezydenckiej Stanów Zjednoczonych zasiadał Emmanuel Macron, a za Melanią Trump – ubraną w czerń i mantylkę, symbol pokory – stali Andrzej i Agata Dudowie. Pierwsza dama Polski nie miała na sobie mantylki. W pobliżu zauważono również postać przypominającą Juliana Assange’a lub Benjaminą Netanjahu.

Wśród uczestników uroczystości znalazł się też jeden z polskich kandydatów na prezydenta, który – podobnie jak inni politycy – traktował wydarzenie jako okazję do wzbogacenia portfolio o „selfie z papieską trumną”.

Obecny był także Julian Assange z żoną, bez rozgłosu, bez kamer. Według dobrze poinformowanych źródeł, zmarły papież miał odegrać rolę w staraniach o jego uwolnienie z brytyjskiego więzienia. Bez medialnego echa, w kilku rzędach dalej, znajdował się również prezydent Joe Biden.

Zamieszanie wokół pogrzebu ukazuje szerszy problem: papieństwo Franciszka, łamiące wiele tradycyjnych kanonów kultury i religii łacińskiej, stało się – zdaniem niektórych komentatorów – magnesem dla politycznego popisu. Choć msza została odprawiona po łacinie, reszta ceremonii znacząco odbiegała od wielowiekowej tradycji Kościoła katolickiego.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net